

# Wietnam: socjalizm z nową twarzą



CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH

komentarz

01/2016

[www.csm.org.pl](http://www.csm.org.pl)



**Rafał Tomański**

Dziennikarz, japonista, współpracownik CSM. Jego pierwsza książka o Japonii "Tatami kontra krzesła" stała się bestsellerem. Druga "Made in Japan" zdobyła nagrodę internautów jednego z blogów podróżniczych. Na co dzień pisze do "Rzeczpospolitej" i komentuje w mediach wydarzenia związane z Azją.

Cztery dekady po upadku Sajgonu, zwycięstwie sił komunistycznych, zakończeniu wojny w Wietnamie i zjednoczeniu kraju, Ho Chi Minh – miasto, które wzięło oficjalną nazwę od przywódcy rewolucji, lecz wciąż jest tu nazywane Sajgonem – stało się oazą prężnie rozwijającej się gospodarki. Napędza ją prywatna przedsiębiorczość, a młode społeczeństwo, nie pamiętające ani wojny, ani rewolucji, chce się bogacić i cieszyć życiem.

### WIETNAM: SOCJALIZM Z NOWĄ TWARZĄ

| Rafał Tomański

2 ●

W Polsce wciąż istnieje powiedzenie "mam Sajgon", czyli straszny zamęt, zamieszanie. Pochodzi od chaotycznej akcji ewakuacyjnej zorganizowanej przez Amerykanów w 1975 r., która zakończyła ich działania w Wietnamie. Można ją sobie lepiej wyobrazić oglądając musical "Miss Saigon", oparty na tamtych wydarzeniach. 40 lat później, uwieczniony na słynnym zdjęciu dom mieszkalny, na dach którego wspinali się ludzie, aby dostać się na pokład śmigłowca CIA, stanowi serce dzielnicy pełnej luksusowych sklepów. Można tu kupić walizki firmy Rimowa (1000 dolarów) czy gamitury Burberry (2000 dolarów).

#### Młody Sajgon i "młode pieniądze"

Dwie trzecie ludności kraju urodziło się po zjednoczeniu Wietnamu w 1975 r. Wśród młodych powszechne jest uczucie szczęścia, że dorastają właśnie teraz, kiedy kraj cieszy się pokojem po tylu latach wojen, okupacji i zaangażowania obcych wojsk.

Wszędzie w Sajgonie widać "młode pieniądze" – stare wypłynęły stąd, gdy komunistyczny Wietnam Północny wygrał wojnę. W pierwszych latach po zjednoczeniu komunistyczny rząd przeprowadził katastrofalne w skutkach eksperymenty gospodar-

cze, kolektywizując gospodarstwa i zakazując działania prywatnych przedsiębiorstw. Przywódcy kraju zmienili kurs mniej więcej w tym czasie, gdy upadał Związek Radziecki, powoli otwierając gospodarkę. Od tego czasu Sajgon, będący przed wojną bastionem wolnego rynku, mógł wrócić do swoich korzeni ze zdwojoną siłą. Miasto nie chce patrzeć wstecz i wciąż nie nasyciło się rosnącym dobrobytem.

Ludzie pamiętają ulice, na których "nie było nic prócz rowerów". Dziś ryk silników spalinowych to charakterystyczna cecha wietnamskich miast, w których wszędzie widać motocykle i samochody. Do przeszłości należy już wymuszony sytuacją polityczną konformizm, obawa przed ostentacyjnym bogactwem. Kiedyś ludzie ukrywali posiadanie auta, teraz parkują na widoku. Społeczeństwo przestało ukrywać zamożność, a nawet zaczęło się nim afiszować.

#### Najbardziej przedsiębiorczy ludzie na świecie

Jeśli Amerykanie rzeczywiście obawiali się kiedyś o stan gospodarki w Wietnamie, to dziś nie muszą się martwić. Ma ona się tu świetnie, między innymi dzięki "najbardziej przedsiębiorczym ludziom na świecie", jak

### WIETNAM: SOCJALIZM Z NOWĄ TWARZĄ

| Rafał Tomański

3

mówi o Wietnamczykach ambasador USA, Ted Osius. Gospodarka rozwija się głównie dzięki sektorowi prywatnemu i firmom zagranicznym, choć wciąż widoczne jest etatystyczne podejście: należące do skarbu państwa przedsiębiorstwa stanowią około jedną czwartą rynku, są niewydajne i mają ogromne długi.

Urzednicy administracji rządowej wykazują duże zrozumienie mechanizmów gospodarczych. Upadanie słabych firm uważają za zjawisko normalne i dobry sposób, aby czerpać naukę z porażki i rozwinąć następny biznes. Zgodnie z rządowymi statystykami, w 2014 r., gdy kraj wychodził z kryzysu zadłużenia, 78 proc. zarejestrowanych w Ho Chi Minh firm zamknięto, ale otwarto wiele nowych. W 2015 r. powstało o 26 proc. więcej firm, niż w tym samym czasie rok wcześniej.

#### Uwalnianie potencjału

Łatwe pieniądze robiło się ponad dekadę temu, kiedy ceny nieruchomości wzrosły i z dnia na dzień można było stać się milionerem. Obecnie wymaga to ciężkiej pracy, szczęścia, a często i rządowych koneksji. Najwięcej szans oferują duże miasta, zwłaszcza Ho Chi Minh. Rocznie przybywa tu ponad 200 000 ludzi z całego kraju.

Miasto ma dziś 8 mln zarejestrowanych mieszkańców, jednak szacuje się, że w sumie jest ich 12 mln. Całe kwartały kamienic, także tych w uroczym, francuskim stylu wyburza się, by zrobić miejsce wysokim apartamentowcom. Skala budowy jest ogromna, ale widać, że jej efekty da się dostrzec za pięć czy dziesięć lat. W niektórych miejscach stolicy można znaleźć betonowe podpory przygotowane do trasy szybkiej kolejki. Odciąży ona uliczny ruch na wzór SkyTrain z Bangkoku. Sznur masywnych słupów zwiastuje nową jakość życia, choć sama budowa potrwa jeszcze kilka lat.

Wietnam swój potencjał uwalnia stopniowo. Są miejsca, w których darmowe WiFi pokrywa całe miasto oraz takie, które wciąż muszą mierzyć się z naturą i poświęcać całe swoje życie morzu. Do tych pierwszych należy Da Nang, jedno z najbardziej rozwiniętych miast całego kraju. Położone jest niemalże na geograficznym środku Wietnamu, ciągnącego się przez setki kilometrów wąskim pasem górzystej ziemi z północy na południe. Da Nang jest na dobrej drodze, by stać się miastem, które nigdy nie zasypia. Na promenadzie nad rzeką Han dziesiątki młodych ludzi, a dookoła pięknie oświetlone mosty, m.in. Most Smoka, którego imponujące "cielsko" wznosi się i opada w rytmie kolejnych przęseł. Dwa razy w tygo-

### WIETNAM: SOCJALIZM Z NOWĄ TWARZĄ

| Rafał Tomański

4 ●

dniu z głowy smoka bucha ogień, a na Nowy Rok można oglądać pokaz sztucznych ogni. Da Nang przed czterema dekadami było ogromną bazą dla amerykańskich żołnierzy, a tamtejsze lotnisko najbardziej obleganym portem lotniczym świata. Po tych czasach zostały jedynie ruiny schronów i hangarów pozostawione przez G.I. (Wietnamczycy mówią o nich "dziais"), żołnierzy z wojny. Tutaj nazywa się ją "wojną amerykańską", nie wietnamską...

Niedaleko na południe od tego nowoczesnego miasta znajduje się prowincja Quang Ngai, najbardziej niebezpieczny region Wietnamu. Jej mieszkańcy żyją głównie z rybołówstwa, bo na tamtejszym piasku da się wyhodować jedynie czosnek. Miejsca jest niewiele, dlatego sadi się go nawet na zakrętach dróg. Roślina bywa kapryśna, bo niektóre improwizowane pola stają się szybciej zielone, niż pozostałe. Do Quang Ngai i na Ly Son przysyłano najtwardszych ludzi z całego kraju, przed wiekami trafiali tam też więźniowie. Prowincja stawała się odpowiedzialnym wietnamskiej Australii, a morze do dziś potrafi zabierać ludzi na stałe.

#### Kiedyś USA, teraz Chiny

Z Ly Son przy dobrej pogodzie widać Wyspy Paracelskie. W ubiegłym roku między

majem a lipcem można było wypatrzeć także chińską platformę wiertniczą nr 981. To od jej niezapowiedzianej wizyty rozpoczęła się terytorialna awantura, która trwa do dziś. Wietnam, a także Filipiny, Indonezja oraz Malezja protestują przeciwko strategii Chin, która polega na eksploatacji nie swoich części akwenu. Niezależnie, czy walka trwa na historyczne źródła sprzed wieków dokumentujące przynależność tego terenu, taranowanie rybackich łodzi przez chińską straż przybrzeżną, czy na spory sądowe w oparciu o prawo międzynarodowe – Chiny i tak czują się bezkarne i robią na Morzu Południowochińskim to, co chcą. Nowe informacje od operatora platform wiertniczych, twórcy wspomnianego kolosa wartego ponad miliard dolarów, pokazują, że ponowny konflikt to kwestia czasu. Zakłady produkcyjne rozpoczynają konstruowanie trzech kolejnych mobilnych platform o numerach seryjnych 982, 983 i 984. Mają operować na terenach sąsiadujących ze sztucznymi wyspami, a o ich zaopatrzenie zadbają zaawansowane chińskie okręty.

Z pozoru niezrozumiałe dla nas terytorialne kłótnie, które na dodatek toczą się tysiące kilometrów od Polski, wpływają na życie rybaków z Quang Ngai. O poprawę ich sytuacji bezustannie zabiega rząd w Hanoi, jednak setki lat spędzone z potężnymi Chi-

### WIETNAM: SOCJALIZM Z NOWĄ TWARZĄ

| Rafał Tomański

5 ●

nami jako sąsiadem na północy uczyć cierpliwości. Wietnam już wiele razy udowodnił, że umie wygrywać. Po stu latach pozbyto się francuskich kolonizatorów, po dziesięciu latach walki wygoniono Amerykanów. Dziś dawni wrogowie stają się najlepszymi sojusznikami, tak bardzo potrzebnymi w trudnych czasach. To wsparcie amerykańskiej marynarki i wysyłane przez nią okręty wojenne dają nadzieję, że jeżeli Chiny sprowokują incydent, Wietnam może liczyć na pomoc.

#### "Głodny" naród

Dla wietnamskiego rządu najważniejsza jest dziś gospodarka. W ciągu ostatnich czterech dekad Wietnam poczynił ogromny skok rozwojowy. Po wojnie był w ruinie, a PKB na mieszkańca wynosił 100 dolarów. Dziś osiągnął ponad 2000 dolarów, a perspektywy są optymistyczne. Udało się zwalczyć głód, zaś poziom biedy zmniejszył się o połowę. Partia socjalistyczna walczy o podniesienie statusu kraju do miana "gospodarki rynkowej". Wietnam aktywnie działa również w ramach stowarzyszenia ASEAN. Zgłaszane są konkretne plany reform mających na celu usprawnienie współpracy w regionie, pojawia się także szansa na dodatkowe zyski z zawartego właśnie Transpacy-

ficznego Partnerstwa (TPP), którego liderem są Stany Zjednoczone.

Za dwa lata Wietnam przejmie przewodnictwo szczytu APEC i zaprosi światowych liderów do Da Nang. Do tego czasu to i inne miasta socjalistycznej republiki jeszcze bardziej wtopią się w globalny rynek. W Wietnamie wszędzie można napotkać historie "od pucybuta do milionera". Ci, którym się udało, cieszą się dostatkiem i żyją nie gorzej, niż ludzie na Zachodzie. Pojawia się jednak refleksja, że porzucenie kultury samodoskonalenia się na rzecz kultury materializmu ma też swoje minusy. Nastawieni na ciągłe zdobywanie i dbanie o swoje własne dobro ludzie zaczynają być głodni niewłaściwych rzeczy.

Rafał Tomański

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. W 2009 r. CSM został uznany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzonym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa t: +48 22 646 52 67

 [www.twitter.com/CIR\\_CSM](https://www.twitter.com/CIR_CSM)

 [www.facebook.com/CIR.CSM](https://www.facebook.com/CIR.CSM)



CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH